

Sygn. akt V ACa 394/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Alicja Fronczyk

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SO (del.) Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa C. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w L. działającej za pośrednictwem (...) spółki akcyjnej Oddział w Polsce (poprzednio (...) z siedzibą w L. działającej za pośrednictwem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Polsce)

o zapłatę

na skutek apelacji interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 22 grudnia 2017 r., sygn. akt II C 875/13

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie czwartym w ten sposób, że zasądza od powoda C. K. na rzecz interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w L. działającej za pośrednictwem (...) spółki akcyjnej Oddział w Polsce kwotę 2477,40 zł (dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt siedem złotych czterdzieści gorszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

I. zasądza od interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w L. działającej za pośrednictwem (...) spółki akcyjnej Oddział w Polsce na rzecz powoda C. K. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Alicja Fronczyk Ewa Klimowicz-Przygódzka

V ACa 394/18 UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo C. K. skierowane przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. zasądając na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwotę 37 000zł oraz tytułem zwrotu kosztów leczenia kwotę 2685,12 zł , obie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 VIII 2013 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone . Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz strony pozwanej i na rzecz interwenienta ubocznego (...) sp. z o.o. w L. , a ponadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – w/w sądu kwotę 3572,13 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony i wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz

nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3089,89 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie powyższe wynikało z następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W dniu 8 VII 2009 r. około godz. 8.30 na terenie cegielni w O. , należącej do pozwanej spółki miał miejsce załadunek pustaków ceramicznych spaletyzowanych na samochód ciężarowy, którego kierowcą był powód. Załadunku dokonywał pracownik pozwanej spółki R. A. za pomocą wózka widłowego. Posiadał on aktualne zezwolenie na prowadzenie tego rodzaju pojazdu, szkolenie bhp i badania lekarskiej.

Podczas załadunku powód znajdował się tuż przy samochodzie ciężarowym, ponieważ nadzorował przebieg tej czynności, a także podtrzymywał plankę naczepy do góry przy pomocy deski, gdy jej część zarzucona na dach opadła, by operator wózka widłowego jej nie uszkodził. Postępowanie takie było praktykowane podczas załadunku towarów w cegielni w O., jeśli samochody ciężarowe nie były wyposażone w zaczepy do planek.

Powód zwrócił R. A. uwagę, że jedna z palet jest ustawiona nierówno i będzie uniemożliwiać domknięcie bocznej burty samochodu. Chcąc poprawić tę paletę R. A. odjechał wózkiem, ustawił się na wprost krzywo stojącej palety i ruszył do przodu. Nie widział w tym momencie C. K., gdyż ten był zasłonięty przez maszt wózka widłowego, nie wychylił się by upewnić się gdzie znajduje się powód, był przekonany, że C. K. stoi tam gdzie poprzednio (tj. metr po prawej stronie wózka) i wie o planowanym przez niego manewrze. C. K. natomiast był przekonany, że R. A. nie rozpocznie manewru dopóki on nie zarzuci planki na dach naczepy i nie odejdzie na bok, więc zajął się tą czynnością, nie sprawdzając gdzie znajduje się wózek widłowy.

Podjeżdżając do samochodu R. A. nie zauważył stojącego tuż przy paletach powoda i uderzył go w prawe ramię widłami prowadzonego przez siebie wózka, przy czym o zdarzeniu zaalarmował go dopiero krzyk poszkodowanego. R. A. niezwłocznie wycofał wózek widłowy, po czym stwierdził że powód klęczy przy samochodzie ciężarowym na wysokości środka naczepy i ma uszkodzoną zakrwawioną prawą rękę. Pobiegnął po pomoc. Inny pracownik pozwanej natychmiast wezwał pogotowie ratunkowe. Do czasu jego przyjazdu udzielono powodowi pierwszej pomocy medycznej.

Podczas opisanego zdarzenia C. K. nie był wyposażony w odzież ochronną (kask, kamizelka odblaskowa). Posiadał odbyte szkolenia z zakresu bhp. Po wjeździe na teren cegielni nie został zapoznany przez przedstawiciela pozwanej spółki z wewnętrznymi zasadami bhp obowiązującymi przy załadunku. Na terenie cegielni tolerowano i stosowano nieprawidłową organizację pracy przy załadunku, czyli udzielanie przez kierowców samochodów ciężarowych pomocy w czynnościach załadunkowych (podtrzymywanie planek aut) i ich przebywanie w strefie pracy wózka widłowego, przy równoczesnym braku odzieży ostrzegawczej i nadzoru przedstawiciela cegielni nad pracą wózka widłowego.

Proces załadunku samochodu ciężarowego prowadzonego przez powoda odbywał się bez zachowania należytej ostrożności i z naruszeniem zasad bhp przez R. A. i przez powoda, gdyż nie uzgodnili oni zasad współpracy, nie koordynowali swoich czynności. R. A. rozpoczął poprawianie ustawienia palety na naczepie samochodu bez upewnienia się czy strefę operowania wózka widłowego opuścił już C. K. (choć wiedział o tym, że miał on tam się znajdować dla odsunięcia planki), a C. K. nie uwzględnił możliwości wystąpienia zagrożenia przygniecenia przez wózek widłowy i przebywał w strefie pracy wózka widłowego, dodatkowo - bez upewnienia się jak blisko niego wózek się znajduje.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do szpitala w S., gdzie stwierdzono u niego złamanie otwarte trzonu kości ramiennej prawej i uszkodzenie mięśnia dwugłowego kości ramiennej prawej . Przeprowadzono chirurgiczną repozycję i zespolenie złamania gwoździami R. oraz zeszyto mięsień trójgłowy ramienia. Powód przebywał w tym szpitalu do 14 VII 2009 r. , otrzymując przy wypisie zalecenie używania kamizelki ortopedycznej przez 6 tygodni.

Ręka powoda była wówczas całkowicie niesprawna. Całe prawe ramię było poranione i posiniaczone. Jako osoba praworęczna powód nie potrafił wykonywać czynności lewą ręką. Zażywał tabletki przeciwbólowe, cierpiał, rana nie

goiła się, sączyły się z niej płyny, był poirytowany, nie miał apetytu. Zamieszkiwał wówczas ze swoją przyszłą żoną i jej rodzicami. Osoby te udzielały mu koniecznej pomocy np. przy przygotowywaniu posiłków, myciu się czy ubieraniu, woziły powoda na zmianę opatrunków i konsultacje lekarskie. Powód jadł i pił samodzielnie.

Z uwagi na brak zrostu kości ramiennej prawej, powód w okresie od 11 do 19 VII 2010 r. był ponownie hospitalizowany w szpitalu w S. . Wykonano wówczas u niego przeszczep autogeny kości. Materiał kostny został pobrany z prawego biodra. Opuszczając szpital, powód otrzymał zalecenie używania kamizelki ortopedycznej, zmian opatrunku co 3 dni w poradni ortopedycznej i zażywania leku C..

Ręka powoda w dalszym ciągu była jednak niesprawną nie mógł jej zgiąć w łokciu ani podnosić do góry, nosił temblak lub kamizelkę ortopedyczną. Ponadto z uwagi na ranę na biodrze po pobraniu materiału do przeszczepu – nie mógł chodzić. Początkowo wymagał pomocy przy poruszaniu się po mieszkaniu. Dopiero po oczyszczeniu rany na biodrze zaczęła się ona goić i powód był w stanie samodzielnie chodzić.

W okresie od 17 IV do 10 V 2010 r. C. K. przebywał w ramach prewencji rentowej ZUS w sanatorium uzdrowiskowym. Mimo stosowanych zabiegów rehabilitacyjnych nie odnotowano poprawy w stanie jego zdrowia. Nadal występowały dolegliwości bólowe, osłabienie siły mięśniowej i znaczne zmniejszenie ruchomości prawego ramienia.

Trzeci raz powód był hospitalizowany na oddziale chirurgii urazowo – ortopedycznej szpitala w S. w okresie od 16 do 23 I 2012 r. z powodu wytworzenia się stawu rzekomego kości ramiennej prawej. Przeszedł kolejną operację polegającą na dokonaniu przeszczepu kostnego. Tym razem materiał pobrano z lewego talerza biodrowego. Przy wypisie ze szpitala powodowi zalecono stosowanie kamizelki ortopedycznej przez 6 tygodni i zażywanie leku C.. Przez 2 tygodnie po wypisie był osobą leżącą, wymagał opieki współdomowników, uskarżał się na ból, zażywał leki przeciwbólowe, a jednocześnie był zirytowany swoją niemocą.

Czwarta hospitalizacja powoda miała miejsce w dnia 20-24 VIII 2012 r. na oddziale chirurgii urazowo – ortopedycznej Szpitala (...) w W.. Wykonano wówczas u niego kolejny zabieg operacyjny podczas którego usunięto 3 pręty R., usunięto fragment stawu rzekomego, zespolono złamanie gwoździem śródszpikowym i uzupełniono ubytek kostny stawu rzekomego przeszczepami kostnymi. Zalecono farmakoterapię, stosowanie temblaka, ćwiczenia usprawniające. Po tym zabiegu przez kilka tygodni powód mógł chodzić jedynie w kamizelce ortopedycznej, a gdy pojawiały się odparzenia i rezygnował z kamizelki – musiał leżeć. Miał silne dolegliwości bólowe. Dopiero jesienią 2012 roku poczuł się zauważalnie lepiej, nie uskarżał się na ból ramienia.

11 VI 2013 r. w również w Szpitalu (...) powód przeszedł zabieg pobrania szpiku z talerza biodrowego prawego, uzyskania czynników wzrostu ze szpiku i ich wprowadzenia do zaburzenia wzrostu kości ramiennej prawej. Po wygojeniu ran po w/w zabiegu stan powoda poprawił się na tyle, że mógł wykonywać ruchy prawą ręką, więc np. zaczął samodzielnie się ubierać.

Po pierwszym zabiegu operacyjnym ramienia z 8 VII 2009 r. rana wygoiła się dopiero na początku września 2009 r. , mimo częstych wizyt kontrolnych, jej oczyszczania, usuwania sączącej się z rany ropy. Złamane kości nie zrastały się jednak, nie pomógł dwukrotny przeszczep kostny w miejscu złamania ani zabiegi rehabilitacyjne. Z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych powód cały czas przyjmował lek K.. Dopiero po reoperacji kości ramiennej prawej w sierpniu 2012 r., rehabilitacji i operacyjnym podaniu czynników wzrostu w czerwcu 2013 r. , uzyskano zauważalną poprawę i zrost złamania kości. Powód był w stanie wykonać pełen zakres ruchów barku i łokcia bez dolegliwości bólowych dopiero pod koniec marca 2014 r.. C. K. zakończył leczenie w czerwcu 2014 roku.

Jak wynika z orzeczeń lekarza orzecznika ZUS w okresie od 2009 r. do czerwca 2012 r. powód został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy. Orzeczeniem z czerwca 2012 r. uznano go za osobę częściowo niezdolną do pracy do czerwca 2014 r. Powód otrzymywał początkowo świadczenie rehabilitacyjne, a następnie od 1 I 2011 r. do 31 VII 2012 r. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy .

Od 8 VII 2009 r. do 30 IX 2012 r. powód był uznawany za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wymagającą częściowej pomocy usługowej innej osoby, a później, do 13 XI 2015 r. za osobę o lekkim stopniu niepełnosprawności.

Na skutek zdarzenia z dnia 8 VII 2009 r. doszło u powoda do otwartego wielofragmentowego złamania trzonu kości ramiennej prawej, uszkodzenia mięśnia trójgłowego, uszkodzenia mięśnia dwugłowego i uszkodzenia nerwu promieniowego prawego. W/w obrażenia skutkowały 45% uszczerbkiem na zdrowiu, który utrzymywał się przez kilka lat, aż do uzyskania trwałego zrostu kości. W tym okresie powód odczuwał ból, którego nasilenie zmieniało się w miarę postępów leczenia – było znacznego stopnia w okresie od wypadku do zakończenia rehabilitacji w kwietniu 2010 r. oraz później przez kilka tygodni po każdym kolejnym zabiegu operacyjnym, w pozostałym czasie – umiarkowanego stopnia, a obecnie dolegliwości te są nieznaczne (2 stopnie w 11 stopniowej skali VAS).

Powód wymagał pomocy i opieki innej osoby, we wskazanych przez sąd I instancji przedziałach czasowych, w okresach kiedy nie był hospitalizowany lub nie przebywał w sanatorium, w wymiarze od 1 do 4 godzin dziennie.

Zastosowany u powoda proces leczenia ostatecznie przyniósł bardzo dobre skutki, uzyskano znaczącą poprawę stanu prawej ręki. Obecnie u powoda widoczne jest zniekształcenie pourazowe prawego ramienia, nieznaczny zanik mięśni prawego ramienia, blizny pourazowe i pooperacyjne. Ponadto występuje trzeszczenie ruchowe prawego stawu ramiennego, ograniczenie ruchomości prawego ramienia i łokcia, nieznaczne osłabienie siły mięśniowej prawej ręki oraz zaburzenia czucia w zakresie prawego ramienia i łokcia. W/w stan powoduje 15% uszczerbek na zdrowiu, ma charakter utrwalony i nie ma szans na całkowity powrót powoda do zdrowia.

W połowie czerwca 2014 r. powód powrócił do pracy zarobkowej. Ponownie pracuje jako kierowca, ale nie samochodów ciężarowych, tylko autobusu komunikacji miejskiej w Ł.. Nadal jednak odczuwa dolegliwości bólowe prawego ramienia przy zmęczeniu ręki i przy zmianie pogody. Powód nie może nosić ciężkich przedmiotów, podnieść prawej ręki ponad głowę ani w pełni wyprostować jej w łokciu. Jest jednak osobą pogodną, zadowoloną ze swojego życia rodzinnego (ożenił się w październiku 2010 r.), zawodowego, wrócił do samodzielności i w miarę pełnej sprawności, oddaje się swojemu hobby jakim jest modelarstwo. Tylko w pierwszym okresie po wypadku dostrzegał u siebie pogorszenie stanu psychicznego (strach przed utratą życia, nawracające wspomnienia wypadku) i konieczność wsparcia psychologicznego, a dolegliwości bólowe oceniał jako uciążliwe w okresie roku od wypadku. Niesprawność, konieczność korzystania z pomocy żony i członków jej rodziny, dolegliwości bólowe wywoływały u niego wzmożoną drażliwość. Aktualnie powód częściowo zmodyfikował swój tryb życia, np. przestał grać w piłkę z obawy przed możliwym urazem ręki.

5 VII 2012 r. powód wystąpił do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z wnioskiem o zawiązanie pozwanej spółki oraz R. A. do próby ugodowej, dotyczącej roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 220 000zł, odszkodowanie w kwocie 40 000 zł i ustalenia odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 8 VII 2009 r. mogące się ujawnić w przyszłości.

Następnie we wrześniu 2012 r. powód zwrócił się z podobnymi roszczeniami (nie co do wysokości) do (...) S.A. Oddział w Polsce, jako podmiotu ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną (...) sp. z o.o. w W.. Decyzją z dnia 23 XI 2012 r. ubezpieczyciel ten odmówił mu wypłaty świadczenia, wskazując że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o. w W.) nie obejmowało szkód powstałych w wyniku używania przez pracownika ubezpieczającego wózka widłowego oraz że roszczenie powoda jest przedawnione. Następnie jednak (...) Oddział w Polsce, będący następcą (...) S.A. Oddział w Polsce, decyzją z dnia 2 IV 2013 r. przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 35 000zł i odszkodowanie w wysokości 5 183,60zł, przyjmując swą odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej pomiędzy (...) S.A. Oddział w A. i W. A. w A..

Jak wynika z rejestru przedsiębiorców KRS przedmiotem działalności pozwanej spółki jest m.in. wydobywanie żwiru, piasku, gliny i kaolinu, produkcja cegieł, dachówek i materiałów budowlanych z wypalanej gliny, produkcja pozostałych wyrobów ceramicznych, sprzedaż hurtowa materiałów budowlanych. (...)sp. z o.o. w W., jako członek

Grupy W., w okresie od 1 I 2005 r. do 1 I 2011 r. objęta była ochroną ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej przez (...).

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych sąd I instancji wskazał zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz wyjaśnienia powoda, złożone do akt dokumenty, opinie biegłych sądowych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz z zakresu traumatologii i ortopedii. Stwierdził, że zeznaniom wszystkich przesłuchanych osób dał wiarę, gdyż – mimo drobnych nieścisłości – korespondowały one ze sobą bądź z pozostałym materiałem dowodowym. Zauważone przez sąd nieścisłości dotyczyły przede wszystkim zeznań świadka R. A. i wyjaśnień powoda i odnosiły się do przebiegu wypadku z 8 VII 2009 r. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż są one wytłumaczalne, jeśli uwzględni się że osoby te opisywały zdarzenie dla siebie traumatyczne mające miejsce kilka lat wcześniej. Istotne było jednak to, że jak wynikało z tych relacji, przed przystąpieniem do poprawienia palety z ceglami C. K. i R. A. nie uzgodnili sposobu postępowania, a więc każdy z nich w chwili opisywanego zajścia miał pewne wyobrażenie oczekiwanego zachowania drugiego, stąd właśnie owe przypuszczenia powód i świadek opisywali. Świadek twierdził, że powód nagle znalazł się z lewej strony wózka, a powód że R. A. nagle ruszył wózkem do przodu. Relacja powoda i świadka była jednak zgodna co do okoliczności rozstrzygających o przebiegu wypadku, tj. przy jakiej czynności doszło do wypadku, czy obaj mężczyźni wiedzieli o swojej obecności i planowanych czynnościach, czy i co uzgodnili ze sobą. W tym zakresie pomocnicze okazały się także zeznania świadka A. B. (1), który opisał zbieżnie z powodem i świadkiem R. A. sposób organizacji czynności załadunkowych na terenie (...).

Sąd Okręgowy wysoko ocenił wartość dowodową wydanych w niniejszej sprawie opinii przez biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ortopedii i traumatologii. Podniósł, że biegli kompleksowo i wnikliwie przeanalizowali przebieg i przyczyny wypadku z dnia 8 VII 2009 r. oraz proces leczenia i stan zdrowia powoda oraz związane tym wypadkiem ograniczenia czy prognozy na przyszłość, a poziom wiedzy biegłych, sposób motywowania stanowiska, stopień stanowczości ocen wyrażanych przez biegłych, zgodności tych ocen z zasadami logiki i powszechnie dostępnej wiedzy nie budził wątpliwości.

Przechodząc do oceny prawnej sporu sąd I instancji uznał, iż pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za doznaną przez powoda szkodę na podstawie art. 435§1 k.c. tj. odpowiada ona za szkodę wywołaną ruchem swojego przedsiębiorstwa, wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Uznał, iż pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą doznaną na osobie powoda istnieje normalny związek przyczynowy, ponieważ uszczerbek w stanie zdrowia powoda powstał w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością pozwanego przedsiębiorstwa. Sprzedaż wyprodukowanych cegieł, w tym ich załadunek stanowi bowiem zwykły element działalności przedsiębiorstwa pozwanej spółki i jest funkcjonalnie powiązane z jej działalnością. Przedmiotem tej działalności jak wynika z rejestru przedsiębiorców KRS jest m.in. sprzedaż hurtowa materiałów budowlanych, a jak wynikało z materiału dowodowego R. A. był pracownikiem wyodrębnionego działu sprzedaży w (...), zatrudnionym na stanowisku operatora wózka widłowego. Nie sposób było tym samym wbrew zarzutowi strony pozwanej przyjąć, że załadunek towarów, podczas którego uszkodzeń ciała doznał powód, pozostawał poza zakresem zwykłej działalności przedsiębiorstwa pozwanej.

Ponadto Sąd Okręgowy zwracał uwagę, iż powód został zraniony przez znajdujący się w ruchu wózek widłowy, będący mechanicznym środkiem komunikacji, wykorzystywanym w działalności (...) i prowadzonym przez pracownika pozwanej w ramach jego obowiązków pracowniczych. Z powyższych względów równoległą podstawą odpowiedzialności pozwanej stanowił art. 436§1 k.c. w zw. z art. 435§1 k.c. w zw. z art. 120§1 k.p..

Przy obu podstawach prawnych odpowiedzialność pozwanej oparta jest zaś na zasadzie ryzyka. Może ją wyłączyć jedynie siła wyższa, wyłączna wina osoby poszkodowanej lub wyłączna wina osoby trzeciej, za której czyny strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności.

Żadna jednak z w/w przesłanek egzoneracyjnych zdaniem sądu I instancji w niniejszej sprawie nie zachodziła. W szczególności za niezasadne zostały uznane przez ten sąd zarzuty pozwanej oraz interwenienta ubocznego dotyczące wyłącznej winy C. K. mającej polegać na rażącym naruszeniu zasady ostrożności oraz bezpieczeństwa pracy, samowolnej obecności przy będącym w ruchu wózku widłowym. Sąd Okręgowy podnosił, że aby przyjąć,

iż szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego należy uznać, że zawinione zachowanie poszkodowanego stanowiło wyłączną przyczynę tej szkody. Z zeznań powoda i świadka R. A., opinii biegłego z zakresu bhp oraz zasady doświadczenia życiowego wynikało, że C. K. swoim zachowaniem naruszył zasady bhp i ogólnie znane zasady ostrożności, przemieszczając się tuż przy pracującym wózku widłowym, bez odzieży ostrzegawczej i bez upewnienia się czy jest widziany przez operatora wózka, o którym wiedział że planuje wykonać przestawienie palety z cegłami. Tym niemniej jednak istniały jeszcze inne, przyczyny wypadku, związane z ruchem pozwanego. Pośrednią przyczyną wypadku z dnia 8 VII 2009 r. była bowiem wadliwa organizacja czynności załadunkowych na terenie (...) (tolerowanie udziału kierowców samochodów ciężarowych w procesie załadunku, zaniechanie zapoznania w/w osób z zasadami załadunku, brak nadzoru nad pracą wózków widłowych) i naruszenie przez operatora wózka widłowego zasad bhp oraz zasad ostrożności (rozpoczęcie operowania wózkiem widłowym przy wiedzy o obecności osoby postronnej w strefie pracy wózka, bez upewnienia się gdzie osoba ta się znajduje). Sąd Okręgowy odwołał się do opinii biegłego z zakresu bhp, który analizując przyczyny i przebieg wypadku, ocenił że powód swoim zachowaniem jedynie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, a nie doprowadził do jego powstania.

Tym samym sąd I instancji za zasady uznał zarzut pozwanej przyczynienia się powoda do powstania szkody. Odwołując się do orzecznictwa (m.in. uchwały SN z 20 IX 1975 r. III CZP 8/75) podnosił, że prowadzący przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody może domagać się zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany dopuścił się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkoda, lecz nie jest wyłącznie winnym jej powstania. Takie zachowanie poszkodowanego w niniejszej sprawie polegało na naruszeniu zasad bhp i zasad ostrożności poprzez wejście w strefę pracy wózka widłowego bez upewnienia się czy wózek ten znajduje się w bezpiecznej odległości od powoda. Gdyby bowiem powód obserwował postępowanie operatora wózka miałby możliwość uniknięcia zranienia przez jego widły, a więc nie odniósłby obrażeń ciała. Dopuszczenie się przez powoda w/w nieostrożności uzasadniało, w ocenie Sądu Okręgowego zmniejszenie należnego mu odszkodowania o 20%, ponieważ stopień zawinienia powoda nie był znaczący. Co prawda jako zawodowy kierowca powinien on zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa wiążącego się z aktywnym uczestnictwem w załadunku towarów, jednakże sposób organizacji załadunku w pozwanej spółce mógł wywołać przekonanie powoda, że jego działania są aprobowane i że operator wózka widłowego wiedząc o jego obecności będzie szczególnie uważny. Ponadto sąd I instancji miał na uwadze, że to R. A. był bezpośrednim sprawcą wypadku i to on naruszył w zdecydowanie większym stopniu niż C. K. zasady bhp i ostrożności (ruszając wózkiem widłowym bez upewnienia się gdzie znajduje się powód i czy zakończył już podnoszenie plandeki i oddalił się na bezpieczną odległość, z jednoczesną świadomością iż powód miał przebywać w bezpośrednim pobliżu miejsca pracy wózka i przy braku ograniczeń widoczności) oraz, że na terenie przedsiębiorstwa pozwanej spółki tolerowano wadliwie zorganizowany proces załadunku towarów (normą był udział kierowców w załadunku i ich obecność tuż przy pracujących wózkach widłowych, brak odzieży ochronnej, brak przeszkolenia). Dodatkowo przy miarkowaniu odszkodowania Sąd Okręgowy miał na względzie, że nieostrożne zachowanie powoda zostało spowodowane dbałością o powierzone mu przez pracodawcę mienie oraz że jedynie powód został poszkodowany, że doznane przez niego obrażenia były poważne, a ich następstwa trwałe.

Jeżeli chodzi o wysokość należnych powodowi w oparciu o art. 445§1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., świadczeń, to jako wygórowane zostało ocenione żądanie ustalenia należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie 180 000 zł (minus 35 000 zł wypłacone już przez ubezpieczyciela). Sąd Okręgowy uznał, iż kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanej przez poszkodowanego krzywdy będzie kwota 90 000 zł. W tym zakresie miał na uwadze kryteria miarkowania powyższego świadczenia wypracowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zwracał uwagę przede wszystkim na kompensacyjny charakter tego świadczenia, które ma złagodzić krzywdę składającą się z cierpienia fizycznego w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychicznego polegającego na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Z drugiej strony podosił, że kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierna oraz winna być należycie wyważona i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Tym niemniej tą reguła umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie można interpretować jako przyzwolenie na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie

czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Określając rozmiar szkody należy mieć na uwadze nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym.

Stosując powyższe wskazówki do oceny wysokości należnego powodowi w niniejszej sprawie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, że doznane przez poszkodowanego na skutek wypadku obrażenia ciała miały poważny charakter. Doznał on bowiem otwartego, wielofragmentowego złamania trzonu kości ramiennej prawej, uszkodzenia mięśnia trójgłowego i mięśnia dwugłowego oraz uszkodzenia nerwu promieniowego prawego. Dla wyleczenia tego urazu koniecznych było aż pięć kolejnych zabiegów operacyjnych i towarzyszących im hospitalizacji, w tym trzykrotne przeszczepy materiału kostnego pobieranego od powoda. Po każdym z tych zabiegów powód odczuwał silne dolegliwości bólowe. Do czasu zagojenia ran nie mógł się swobodnie poruszać, nie tylko z uwagi na bezpośrednie następstwa urazu, ale także na skutek trzykrotnego pobierania materiału do przeszczepu z kości biodrowych. Po każdym z takich zabiegów powód przez kilka tygodni był zmuszony korzystać z pomocy osób mu bliskich w zwykłych codziennych czynnościach, zmagać się z dolegliwościami bólowymi i zmienić dotychczasowy tryb życia, co – jak wynika z zeznań jego żony powodowało rozdrażnienie. Jako osoba praworęczna powód został zmuszony do „uczenia się” posługiwania ręką lewą przy czynnościach życia codziennego (np. jedzeniu). Dokuczał mu brak możliwości wykonywania pracy zawodowej, będącej jednocześnie ulubioną jego aktywnością (prowadzenie pojazdów). Zakres i rodzaj obrażeń, których doznał był tak poważny, że przez ponad 4 lata po wypadku uszczerbek na zdrowiu powoda wynosił 45% i zmniejszył się dopiero po uzyskaniu trwałego zrostu kości po ostatnim zabiegu operacyjnym. Obecnie wynosi 15% i ma charakter trwały. Ramię powoda jest zniekształcone, zawiera blizny zarówno pourazowe jak i pooperacyjne. Dostrzegalny jest również nieznaczny zanik mięśni i osłabienie siły mięśniowej, występuje trzeszczenie ruchowe stawu ramiennego i ograniczenie ruchomości prawego ramienia i łokcia.

Doznanie tak poważnych obrażeń, konieczność poddawania się długotrwałemu leczeniu, odczuwanie przez kilka lat bólu, borykanie się przez wiele miesięcy z poczuciem niemocy i zależności, konieczność zmiany dotychczasowego sposobu życia musiało być dla powoda przeżyciem traumatycznym. Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy miał na uwadze, że leczenie powoda zostało definitywnie zakończone w czerwcu 2014 r. z bardzo dobrym rezultatem, ponieważ powód odczuwa obecnie niewielkie następstwa doznanego urazu, wrócił do pracy zawodowej i poprzednich aktywności (prowadzenie pojazdów, modelarstwo), ma udane życie rodzinne. Rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość są stosunkowo dobre, ponieważ stan jego prawego ramienia jest ustabilizowany i nie powinien ulec pogorszeniu. Oznacza to, że obecny i możliwy do przewidzenia w przyszłości stopień nasilenia krzywdy powoda jest niewielki.

Z uwagi na wszystkie w/w okoliczności jak już podniesione zostało, sąd I instancji za odpowiednią do rozmiaru doznanej przez powoda szkody uznał kwotę zadośćuczynienia 90 000 zł. Z uwagi jednak na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, obniżył tę kwotę o 20%, czyli do 72 000 zł. Ponadto mając na uwadze, iż przed wszczęciem niniejszego postępowania powód tytułem zadośćuczynienia otrzymał już 35 000 zł, zasądził na jego rzecz tym samym 37 000 zł, oddalając dalej idące żądanie jako zbyt wygórowane.

Za częściowo zasadne w oparciu o art. 444§1 k.c. zostało ponadto uznane żądanie zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania ponad już otrzymaną z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym należność. Z tytułu refundacji kosztów opieki powód dochodził za okres od 15 VII 2009 r. do 30 IX 2012 r. dodatkowo kwoty 3356,40 zł, która zdaniem sądu I instancji była zasadna. Jak wynikało bowiem z opinii biegłego sądowego powód w w/w okresie wymagał wsparcia i opieki innych osób (z wyjątkiem dni spędzanych w szpitalu czy w sanatorium) w wymiarze od 1 do 4 godzin na dobę, co korespondowało z treścią orzeczeń zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności oraz z zeznaniami świadka I. K., która opisywała powoda jako osobę leżącą i nieporadną jedynie w pierwszych tygodniach po każdej z operacji, a w pozostałych okresach czasu – jako osobę starającą się zachować maksymalną samodzielność. Uśredniając, Sąd Okręgowy przyjął, iż pomoc osób trzecich była powodowi potrzebna w wymiarze 24 miesięcy przez 1,5 godziny na dobę, tj. przez 1080 godzin, za które powód domagał się łącznie (z kwotą wypłaconą już przez ubezpieczyciela) kwoty 7540 zł. Odwołując się do sobie znanych z urzędu stawek godzinowych za usługi opiekuńcze

w wysokości 10-11 zł, podniósł, że żądana przez powoda kwota była niższa niż wynikająca z w/w stawek, co czyniło jego roszczenie odszkodowawcze usprawiedliwionym co do zasady. Tym niemniej z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody zasądzeniu na jego rzecz podlegała jedynie kwota 2685,12zł (tj. 3356,40 zł pomniejszone o 20%), w pozostałym zakresie powództwo o zwrot kosztów opieki podlegało natomiast oddaleniu.

Oddalone zostało również żądanie dotyczące zasądzenia kwoty 1500 zł z tytułu dopłaty do przyznanego już powodowi zwrotu kosztów przejazdów. Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest podstaw do ustalenia, iż powód poniósł wyższe wydatki na celowe dojazdy do placówek medycznych. W szczególności nie została udowodniona niezbędność przeprowadzania zabiegów operacyjnych powoda w lipcu 2010 r. i w styczniu 2012 r. w szpitalu w S., znacząco oddalonym od jego miejsca zamieszkania, zaś niekwestionowane dojazdy do przychodni i do (...) szpitali zostały zrefundowane wypłaconą na etapie postępowania przesądowego kwotą 1000 zł, tym bardziej iż należne powodowi odszkodowanie podlega obniżeniu o 20% z uwagi na jego przyczynienie się do powstania szkody.

Rozstrzygnięcie o zasądzeniu odsetek ustawowych za opóźnienie od przyznanych na rzecz powoda należności głównych za okres od dnia 2 VIII 2013 r. tj. dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, Sąd Okręgowy uzasadniał odwołując się do przepisu art. 481§1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z 22 V 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) oraz faktu wzywania pozwanego i jego ubezpieczyciela do zapłaty jeszcze przed dniem wniesienia pozwu.

Przyjmując, iż powód wygrał spór w 30 %, zaś pozwany i interwenient uboczny w 70 % sąd I instancji nie zdecydował się na stosunkowe rozliczenie kosztów procesu pomiędzy stronami oraz powodem i interwenientem ubocznym . Za zasadne w okolicznościach niniejszej sprawy na podstawie art. 102 k.p.c. uznał odstąpienie od obciążania powoda obowiązkowe zwrotu kosztów procesu przeciwnikom. Oceniał, iż takie rozstrzygnięcie byłoby oczywiście krzywdzące z uwagi na sytuację majątkową powoda , będącą podstawą do zwolnienia go od kosztów sądowych, z uwagi na rodzaj dochodzonych roszczeń (z tytułu ciężkiego urazu) oraz zaniżenie należnych powodowi świadczeń na etapie likwidacji szkody oraz jego subiektywne przekonanie o słuszności przedstawionych żądań.

W oparciu o art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 u.k.s.c. oraz 100 k.p.c. dokonał jednak stosunkowego obciążenia stron kosztami sądowymi tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa tj. powoda w zakresie równoważność 70% wydatków Skarbu Państwa poniesionych na opracowanie opinii , pozwaną w zakresie 30% wydatków Skarbu Państwa i nieuszczonej opłaty sądowej od pozwu.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się interwenient uboczny występujący po stronie pozwanej tj. ubezpieczyciel równie zobowiązany do naprawienia doznanej przez powoda szkody z racji zawartej z pozwaną umowy OC. Zaskarżył apelacją wyrok w części dotyczącej zasądzenia na rzecz powoda kwotę 37 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowania ponad kwotę 1678,20 zł, a także rozstrzygającej o kosztach procesu.

Podniósł następujące zarzuty :

- sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia jedynie w 20 % , w sytuacji gdy z opinii biegłego z zakresu bhp wynikało, że : obaj uczestnicy naruszyli zasady bhp, powód nie powinien był się znaleźć w miejscu pracy wózka widłowego i powinien założyć kamizelkę odblaskową , które to zasady naruszył, co powinno było skutkować przyjęciem przyczynienia się powoda do zdarzenia w co najmniej w 50 % . ; pojazd ciężarowy powinien być zabezpieczony w specjalne zaczepy do podtrzymywania plandeki , co należało do obowiązków pracodawcy powoda, a powód mając wiedzę na temat braku tych zaczepów obowiązany był poinformować swojego pracodawcę i odstąpić od wykonywania obowiązków służbowych do czasu prawidłowego wyposażenia pojazdu , co powinno było zostać przez sąd uwzględnione przy ocenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody,
- obraży art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na pominięciu zeznań świadka R. A. mówiących o tym, że : powód najpierw stał z jednej strony, a potem nagle znalazł się z drugiej strony wózka widłowego , co wskazywało na jego nieuzasadnione przemieszczanie się podczas pracy wózka oraz pominięciu

faktu podtrzymywania plandeki przez powoda podczas pracy wózka widłowego , a nie zarzuceniu jej na dachu ; powód wiedział , że kierujący wózkiem widłowym w danym momencie będzie nim pracował , ponieważ sam zlecił poprawienie ustawionych już na samochodzie palet, a pomimo to nie zachował należytej staranności , co powinno być zostać uwzględnione przez sąd przy ustaleniu stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody,

- naruszenia art. 445 k.c. poprzez uznanie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 90 000 zł , podczas gdy jest to kwota wygórowana mają na uwadze aktualnie istniejący uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 15 % oraz powrót do wszelkich aktywności sprzed wypadku.

Z powyższych względów apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 1678,20 zł oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Dodać należy, iż po wydaniu przez sąd I instancji wyroku spółka (...) z siedzibą w L. została przejęta przez (...) S.A. w L., która występowała w związku z powyższym w charakterze interwenienta ubocznego przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja interwenienta bocznego samoistnego nie zasługuje na uwzględnienie . Jej rozpoznanie zacząć należy od zarzutu naruszenia art. 445 k.c. poprzez ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia w nadmiernej wysokości w stosunku do aktualnego stanu zdrowia powoda i jego sytuacji życiowej. Określenie tej wysokości może bowiem rzutować na zakres obniżenia należnych powodowi świadczeń z tytułu jego przyczynienia się do powstania szkody.

Apelujący podnosząc powyższy zarzut miał na uwadze wyłącznie skutki wypadku jakiemu uległ powód utrzymujące się do chwili obecnej, zarówno w jego stanie zdrowia jak i życiu zawodowym oraz osobistym. Innymi słowy wychodził z założenia, iż rekompensacie podlega krzywda wywołana na osobie powoda zdarzeniem z dnia 8 VII 2009 r. w rozmiarze jedynie na dzisiaj istniejącym, z czym nie sposób było się zgodzić. Jak słusznie podnosił bowiem sąd I instancji powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 II 2000 r. I CKN 969/00, zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno doznane jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości.

Cierpienia powoda w szczególności fizyczne wywołane wypadkiem , któremu uległ były zaś znaczące. Wystarczy wskazać , że przeszedł on 5 poważnych zabiegów operacyjnych mających na celu przywrócenie sprawności uszkodzonego ramienia prawej ręki. Szczególnie bolesne były zabiegi przeszczepu autogenego połączone z pobraniem do przeszczepu materiału z talerza biodrowego, po których powód dodatkowo cierpiał, nie mógł chodzić , wymagał opieki innej osoby .

Pomimo zastosowania u powoda tak intensywnego leczenia operacyjnego przez dłuższy okres czasu nie przynosiło ono porządnego efektów. Stan zdrowia poszkodowanego nie poprawiał się, co musiało niewątpliwie rzutować na jego samopoczucie i wywoływać również cierpienia psychiczne , obserwowane przez małżonkę jako wzmożona drażliwość, tym bardziej, iż niesprawność prawej ręki skutkowałą ograniczeniami w normalnym, codziennym funkcjonowaniu nie mówiąc już o życiu zawodowym czy realizacji dotychczasowych zainteresowań.

Przez długi okres czasu tj. do chwili zrostu kości procentowy uszczerbek w stanie zdrowia powoda wynosił 45 %.

Zważyć należy, że dopiero po upływie ponad 3 lat od wypadku po wygojeniu się rany po zabiegu operacyjnym przeprowadzonym w sierpniu 2012 r. powód przestał odczuwać ból uszkodzonego ramienia. Po 4 latach tj. po operacji z czerwca 2013 r. mógł dopiero ruszać prawą ręką. Pełen zakres ruchów barku i łokcia uzyskał w marcu 2014 r., a cały proces leczenia zakończył się 5 lat po wypadku. Można powiedzieć, iż na tak długi okres wskutek zdarzenia z dnia 8 VII 2009 r. powód został wyłączony z normalnego , codziennego funkcjonowania jak i życia zawodowego. W takiej zaś sytuacji kwota ustalonego zadośćuczynienia na poziomie 90 000 zł w żaden mierze nie może zostać uznana za

zawyżoną . Oznacza kompensatę w wysokości 18 000 zł za każdy rok odczuwania negatywnych następstw wypadku, przejawiających się w wielu aspektach życia powoda i je istotnie ograniczających.

Okoliczność, iż powód czuje się dzisiaj dobrze zarówno psychicznie jak i fizycznie, że podjął ponownie zatrudnienie jako kierowca, może realizować swoje hobby jakim jest modelarstwo wcale nie umniejsza doznanej już przez niego ogromnej krzywdy, która winna podlegać rekompensacie. Poza tym akcentując w apelacji wyłącznie pozytywne aspekty aktualnego życia powoda po zakończeniu wieloletniego procesu jego leczenia, apelujący pomija ten fragment opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, z której wynika, że powód nie ma szans powrotu do zdrowia porównywalnego do tego sprzed wypadku , co czyni rokowania na przyszłość niepomyślne (k 879).

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 445 k.c. uznając go za niezasadny.

Przechodząc tym samym do podważanych w apelacji ustaleń Sądu Okręgowego co do 20 % przyczynienia się powoda do powstania szkody , a w konsekwencji także stopnia obniżenia z tego tytułu należnych mu świadczeń podnieść w pierwszej kolejności należy, iż kwestia powyższa powinna wiązać się nie tylko z zarztem dokonania przez sąd I instancji błędnej oceny materiału dowodowego , a w konsekwencji nieprawidłowych ustaleń faktycznych , ale także z zarzutem naruszeniem art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie. Zarzutu tego w apelacji zabrakło, tym niemniej jednak Sąd Apelacyjny naruszenie przepisów prawa materialnego powinien uwzględnić z urzędu, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę.

Jako nietrafne ocenione jednak zostało stanowisko apelującego co do pominięcia przez Sąd Okręgowy zeznań świadka R. A. w części w jakiej opisywał on sposób w jaki doszło do wypadku, któremu uległ powód .

Zważyć należy, iż wbrew stanowisku wyrażonemu przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do drobnych nieścisłości pomiędzy zeznaniami w/w świadka a wyjaśnieniami powoda, dotyczącymi przebiegu zdarzenia z dnia 8 VII 2009 r. , wypowiedzi w/w osób istotnie różniły się między sobą i rolą sądu było dokonanie oceny , której z nich dać wiarę, a której przymiotu wiarygodności odmówić.

Z zeznan R. A. wynikało bowiem, że przez cały czas załadunku powód stał przy samochodzie ciężarowym, po prawej stronie wózka widłowego podtrzymując deską plandekę samochodu, aby nie została uszkodzona, po czym gdy świadek miał porawiać wadliwie ułożone na samochodzie palety, z przyczyn nieznanych powód przemieścił się na drugą stronę tj. lewą wózka widłowego.

Powód z kolei twierdził, że po zarzuceniu plandeki na dach samochodu, stał podcza załadunku z tyłu naczepy. Gdy zauważył wadliwie ułożoną paletę zwrócił się do powoda aby ją poprawił. W tym jednak czasie opadła jedna część trzy elementowej plandeki. Chcąc ją ponownie zarzucić na dach powód wziął deskę i w trakcie dokonywania tej czynności został uderzony widłami wózka .

Sąd Okręgowy niekonsekwentnie ustalając stan faktyczny sprawy oparł się częściowo na zeznaniach świadka częściowo zaś na wyjaśnieniach powoda, pomimo, że jak już podniesione zostało, w zakresie tego fragmentu przebiegu zdarzenia dowody powyższe były sprzeczne.

Z uzasadnienia wyroku wynika bowiem, że powód znajdował się przy samochodzie gdyż podtrzymywał plandekę naczepy za pomocą deski ponieważ jej część zarzucona na dach pojazdu opadła. Operator wózka był przekonany, że powód stoi tam gdzie poprzednio tj. po prawej stronie od wózka , natomiast powód , że operator wózka nie ruszy dopóki ten nie zarzuci plandeki.

Rozbieżności w zakresie w/w materiału dowodowego dostrzegł biegły sądowy z zakresu bhp, tym niemniej jednak słusznie podniósł, iż nie należy do jego kompetencji ocena materiału dowodowego ani ustalanie stanu faktycznego sprawy (k 621, 724).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny sam dokonał oceny materiału dowodowego w postaci wzajemnie wykluczających się zeznań R. A. i wyjaśnien powoda i uznał za bardziej wiarygodny ten drugi dowód.

Uzasadniając przyjętą ocenę podnieść należy, że tylko te dwa dowody dotyczyły przebiegu zdarzenia z dnia 8 VII 2009 r., gdyż żadna inna osoba nie była przy nim obecna. Pozostałe dowody zgromadzone w sprawie opierały się na realacjach powoda lub świadka R. A. (protokoły powypadkowe) . Zeznający w sprawie świadkowie, w szczególności A. B. (2) własnych spostrzeżeń na temat wypadku nie mieli.

Poza sporem było, że powód został uderzony w prawe ramię widłami wózka stojąc po jego lewej stronie , co było wystarczające do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej za wyrządzoną mu krzywdę i szkodę majątkową. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego wyrażoną w art. 6 k.c. rolą pozwanej jak i występującego po jej stronie interwenienta ubocznego było udowodnienie okoliczności wskazujących na obiektywnie naganne zachowanie się samego poszkodowanego, które przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka było wystarczające aby przyjąć przyczynienie się powoda do powstania szkody. Jak wynikało z zeznań świadka R. A. tego rodzaju zachowanie poszkodowanego miałyby polegać na nieodpowiedzialnym, nagłym jego przemieszczaniu się z jednej strony wózka widłowego na drugą . Zeznania powyższe były jednak gołosłowne i nie znajdowały potwierdzenia w żadnym innym dowodzie zgromadzonym w sprawie , co dodatkowo przy braku ich stanowczości i częściowo braku logiki nie mogło podważyć odmiennych w tym zakresie wyjaśnień powoda.

Zwrócić należy uwagę, iż świadek R. A. nie wiedział dlaczego powód nagle znalazł się jak twierdził z drugiej strony wózka widłowego. Żadnej przyczyny takiego zachowania ani logicznego wytłumaczenia nie wskazał, nie pamiętał również czy w momencie gdy podjął działania mające na celu poprawienie ułożonej na samochodzie palety plandeka samochodu ciężarowego cały czas była podniesiona. Stwierdził, że powód był blisko miejsca gdzie pracował on wózkiem widłowym prawdopodobnie dlatego, bo podtrzymywał plandekę. Prawdopodobnie była to prawa strona samochodu. Nie pamiętał o tym czy rozmawiał z powodem na temat podtrzymywania plandeki. Zwrócić należy jednak uwagę, iż plandeka samochodu kierowanego przez powoda składała się z 3 części , w związku z czym powód nie mógłby podtrzymywać deskę jednocześnie każdej z nich. Paleta, która została źle umieszczona na samochodzie znajdowała się po lewej stronie prawego boku samochodu, co poddawało w wątpliwość obecność powoda po prawej stronie wózka widłowego, kiedy R. A. rozpoczął czynności mające na celu jej poprawienie.

Mając powyższe na uwadze za niezasadne należało uznać zarzuty apelującego nie uwzględnienia przez sąd przy ocenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody okoliczności jego nieuzasadnionego przemieszczania się podczas pracy wózka widłowego oraz podtrzymywania plandeki podczas załadunku . Takie zachowanie powoda nie zostało udowodnione . Powód miał możliwość zarzucenia plandeki na dach pojazdu i jak twierdzi tak uczynił. Przed poprawieniem ułożenia palety na samochodzie starał się ponownie zarzucić część plandeki znajdującej się po lewej stronie , która opadła. Czyni to nieuprawnione dalsze wywody apelacji mówiące o tym, iż na podstawie art. 210 k.p. powód powinien był powstrzymać się od czynności stwarzających zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego tj. podtrzymywania plandeki przy załadunku pojazdu.

Prawdą jest, iż samochód ciężarowy kierowany przez powoda nie był wyposażony w zaczepy podtrzymujące plandekę. Z opinii biegłego z zakresu bhp nie wynika jednak, iż z tej przyczyny, z uwagi na niezapewnienie przez jego pracodawcę zgodnych z zasadami bhp warunków , powód powinien był odmówić brania udziału w załadunku cegieł. Nawet jednak gdyby podzielić stanowisko apelującego, zarzucające powodowi brak powstrzymania się od świadczenia pracy w warunkach stwarzających zagrożenie dla jego życia i zdrowia, to stopień przyczynienia się powoda z tego względu do powstania szkody ocenić należało jednak jako niewielki, w szczególności w stosunku do uchybień jakich dopuściła się pozwana spółka. Apelujący zapomina bowiem o najważniejszej kwestii. Organizacja procesu załadunku cegieł należała do pozwanej i to ona jak wynika z opinii biegłego z zakresu bhp była odpowiedzialna za zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom prac załadunkowych na terenie (...) (k 626). W tym zakresie zostały natomiast popełnione liczne uchybienia , określane przez biegłego mianem przyczyn organizacyjnych wypadku , polegające m.in. na dopuszczeniu

do udziału w załadunku kierowców samochodów ciężarowych (k 625). Jak wynikało z zeznań świadka R. A. asystowanie i pomoc kierowców odbierających towar przy jego załadunku na samochody było regułą .

Ponadto jak wynika z opinii biegłego przyczyny techniczne wypadku dotyczyły nie tylko braków zaczepów mogących podtrzymać plandekę ładowanego samochodu ciężarowego ale także braku wyposażenia wózka widłowego w sygnał dźwiękowy informujący o rozpoczęciu jazdy.

Nie miał także racji apelujący twierdząc, że stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody powinien zostać określony co najmniej na 50 % ponieważ zgodnie z opinią biegłego do spraw bhp proces załadunku odbywał się bez zachowania należytej ostrożności przy wykonywaniu czynności zawodowych zarówno przez operatora wózka widłowego jak również kierowcę samochodu ciężarowego , obaj uczestnicy naruszyli zasady bhp. Niewątpliwie powód nie powinien był przebywać w strefie niebezpiecznej tj. pracy wózka widłowego . Zarzucając plandekę na dach samochodu powinien ją zabezpieczyć przed osunięciem (biegły ustnie k 792). Wchodząc w niebezpieczną strefę aby ją poprawić nie zachował należytej ostrożności , nie upewnił się gdzie znajduje się wózek widłowy ani nie zauważył jak wózek ten podjechał. Nie miał również założonej kamizelki ostrzegawczej.

Tym niemniej jednak jak stwierdził to biegły w swojej opinii uzupełniającej, a co pomija interwenient uboczny w swojej apelacji powód swoim zachowaniem nie doprowadził do zaistnienia zdarzenia jednak przez fakt przebywania w strefie niebezpiecznej przyczynił się do jego zaistnienia (k 727).

W świetle powyższego jak i całokształtu okoliczności niniejszej sprawy , licznych wskazywanych przez biegłego współprzyczyn wypadku , obciążających nie tylko bezpośrednich uczestników zdarzenia ale i samą pozwaną spółkę, nie sposób było uznać 50 % przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Stopień ten być może mógłby być nieco wyższy , wynosić np. 25 % , tym niemniej jednak należało mieć na uwadze, że jego określenie zostało pozostawione swobodnemu uznaniu sędziowskiemu , co oznacza, że ewentualna jego korekta przez sąd II instancji powinna nastąpić tylko w przypadku stwierdzenia, iż został on rażąco zawyżony lub zaniżony, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Przede wszystkim jednak , co istotne jest z punktu widzenia oczekiwań apelującego wyrażonych we wnioskach apelacyjnych , stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu zmniejszenia należnego mu odszkodowania (wyrok SN z 27 III 2017 r. II CSK 438/16, podobnie wyrok z 14 VII 2017 r. II CSK 820/16, SA w Krakowie z 13 VII 2017 r. I ACa 232/17, SA w Szczecinie z 25 I 2017 r. I ACa 560/16, SA w Łodzi z 17 I 2017 r. I ACa 889/16, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna pod red. J. Gudowskiego i innych t. 11 do art. 362, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby t. 4 do art. 362). Artykuł 362 k.c. stanowi bowiem, że w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują zatem okoliczności sprawy, takie m.in. jak porównanie stopnia winy stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy). Jak wynika z przywołanego artykułu ustawodawca jako podstawowe kryterium oceny obniżenia obowiązku naprawienia szkody przy przyczynieniu się poszkodowanego do jej powstania przyjął stopień winy obu stron. Wskazanie to staje się jednak bezprzedmiotowe w sytuacji gdy sprawca szkody odpowiada na innej zasadzie niż wina (T. Wiśniewski w komentarzu do K.C. pod red J. Gudowskiego i innych , t 5 do art. 362) , co miało miejsce w niniejszej sprawie , gdzie odpowiedzialność pozwanej spółki kształtowała się na zasadzie ryzyka .

Mając zatem na uwadze pozostałe okoliczności sprawy, a zwłaszcza liczne i poważne przyczyny organizacyjne wypadku leżące po stronie pozwanej (brak właściwego nadzoru nad organizacją procesu prac załadunkowych, niedokonanie przez nią identyfikacji istniejącego zagrożenia przy załadunku samochodów z wykorzystaniem wózka widłowego i nie podjęcie odpowiednich środków profilaktycznych, nie określenie zasad bezpieczeństwa przy w/w czynnościach, tolerowanie obecności przy prowadzeniu załadunku kierowców samochodów ciężarowych, a wręcz korzystanie z ich pomocy, przy jednoczesnym niezapoznaniu tychże kierowców z obowiązującymi na terenie cegielni zasadami bhp przy wykonywaniu prac załadunkowych), niemożność przypisania uczestnikom wypadku tj. również powodowi naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, winy umyślnej czy rażącego niedbalstwa (biegły k 634), motywy działania powoda polegającego na obecności w strefie pracy wózka widłowego, na które zwrócił uwagę sąd I instancji (dbałość o ochronę powierzonego mu przez pracodawcę mienia), bardzo poważne konsekwencje jakie w jego stanie zdrowia oraz w normalnym codziennym funkcjonowaniu wywołał wypadek – niezasadnym byłoby obniżenie należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia jak i odszkodowania o wyższy stopień niż 20 %. Dokonane w tym zakresie przez sąd I instancji miarkowanie świadczenia nie wskazuje na jego rażące zaniżenie.

Stąd apelacja interwenienta ubocznego również w tym zakresie podlegała oddaleniu.

Za jedynie zasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie.

Sąd I instancji odwołał się w tym zakresie m.in. do sytuacji majątkowej powoda, która stanowiła podstawę zwolnienia go od kosztów sądowych, zapominając, iż w toku procesu sytuacja ta uległa zmianie, gdyż powód podjął zatrudnienie i otrzymuje z tego tytułu stosowne wynagrodzenie. Poza tym skutek stosunkowego rozliczenia kosztów procesu pomiędzy powodem a interwenientem ubocznym, obciążenia finansowe tego pierwszego z tytułu zwrotu kosztów procesu nie byłyby tego rzędu, aby istotnie rzutowały na jego sytuację majątkową. Jest to bowiem kwota 2477,30 zł (70 % opłaty od interwencji i kosztów zastępstwa procesowego minus 30 % kosztów powoda). Trudno jest również mówić w niniejszej sprawie o subiektywnym przeświadczeniu powoda co do słuszności dochodzonych roszczeń, skoro był on reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Jako niezasadną ocenić również należało argumentację odwołującą się do zaniżenia na etapie likwidacji szkody należnego powodowi świadczenia, gdyż w takiej sytuacji należałoby w każdym przypadku wystąpienia na drogę sądową o uzupełnienie wysokości przyznanych już świadczeń odstąpić od obciążania powoda kosztami, co nie jest rozwiązaniem zasługującym na aprobatę.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie dotyczącym kosztów procesu w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego z powyższego tytułu kwotę 2477,30 zł. W pozostałym zaś zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadną.

W oparciu o art. 100 k.p.c. apelujący, którego apelacja została uwzględniona jedynie w nieznacnej części został zobowiązany do zwrotu powodowi kosztów poniesionych przez niego w postępowaniu apelacyjnym tj. kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

E. Klimowicz-Przygódzka A. Fronczyk J.Piwowarun- Kołakowska